



U ŚWIĘTEJ FAUSTYNY

GAZETKA PARAFII W ROTMANCE

- WSPÓŁCZESNE BETLEJEM: Z WIZYTĄ W DOMU IM. KORCZAKA I DOMU SAMOTNEJ MATKI
- LISTY DZIECI DO JEZUSA
- WYWIAD Z KS. MICHAŁEM

NR 4(11)/2018



Kochani!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy Wam, aby zwłaszcza ten wyjątkowy wieczór, jakim jest Wigilia, w świetle choinkowych lampek i przy zapachu piernika, gdy wszyscy gromadzą się przy wspólnym stole, łamiąc się opłatkiem i składając sobie wzajemnie życzenia, był prawdziwie spędzony w ciepłej i rodzinnej atmosferze. By narodziny Bożej Dzieciny sprawiły radość w naszych sercach, którą będziemy się dzielić przez cały nadchodzący rok.

Redakcja

LISTY DZIECI DO JEZUSA

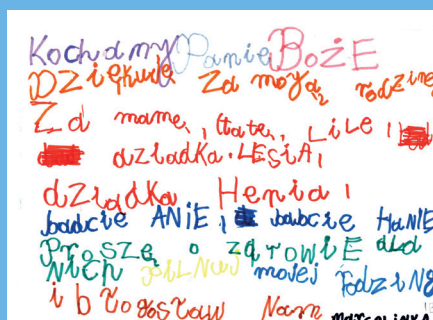
Kochany Panie Jezu!

Dziękuję Ci za mamę, tatę, siostrę i brata. Proszę o zdrowie dla mojej kochanej babci i dziadka. Jestem bardzo wesoła, lubię śpiewać i tańczyć, chcę, aby wszystkie dzieci były szczęśliwe. Cieszę się Panie Jezu, że wybaczasz ludziom grzechy. Nie mogę już doczekać się, kiedy zamieszkaś w moim serduszkul
Julia Marcinkowska, kl. 1a



Kochany Panie Boże,

dziękuję Ci za moją rodzinę. Za mamę, tatę, Lilę, dziadka Lesia, dziadka Henia, Babcię Anię i babcię Hanię. Proszę Cię o zdrowie dla nich. Pilnuj mojej rodziny i błogosław nam.
Marcelinka, kl. 1b



Jezu, przyjdź!

Jestem Mati Wilk. Mam 7 lat, 4/5 do ośmiu lat. Lubię rysować. Mam pod biurkiem pudło rysunków. Lubię Lego NexoKnights i Pacmana. Mam trzy maski. Kocham Ciebie!
Mati Wilk, kl. 1





Zacznę od wiersza Sergiusza Riabinina pt. „Apel”, który zawarty jest w tomie jego poezji „Chodzić po ziemi jak po świątyni” (Rzym 1988). Wiersz ów zaczyna się tak:

Inżynierowie! Robotnicy!
Wszyscy ludzie dobrej woli!
Biegnijcie co prędzej z koparkami,
spychaczami, kilofami, łopatami
na miejsce największej katastrofy świata:
Boże Dzieciątko w człowieku zostało zasypane gruzem!!!

Świat, w którym żyjemy, jest potwornie poraniony ludzkimi dramatami. W najnowszym numerze gazetki „U Świętej Faustyny” pragniemy ukazać kilka sfer tych dramatów i próbę odgruzowywania w nas Bożej Dzieciny. Jest to dobry czas na ową refleksję, ponieważ zbliżają się kolejne Święta Bożego Narodzenia.

Dom Samotnej Matki w Matemblewie i Dom im. Korczaka w Gdańsku to takie małe przystanki, na podstawie których możemy spojrzeć na ludzki ból z wiarą, że są ludzie, którzy ten ból leczą i podtrzymują nadzieję. Każde z tych miejsc to takie współczesne Betlejem. Jak to dobrze, że osoby tam pracujące: siostry zakonne i rzesza świeckich, pochylają się nad rodzącym się tam Jezusem. Współczesna grotka betlejemka ma bowiem twarz poranionej kobiety z Domu Samotnej Matki i chorych, niepełnosprawnych dzieci z Domu im. J. Korczaka. Kilka lat temu gościliśmy kilkoro tych dzieci w naszej parafii. Przyjechały do nas z jasełkami. Dla wielu z nas było to wyjątkowe spotkanie. Chore, niepełnosprawne dzieci przekazały nam wtedy orędzie z ich grotki betlejemskiej... Maria – dziewczynka na wózku inwalidzkim, Józef – chłopiec o kulach...

Ich i nasze własne grotki trzeba pielęgnować, aby nadzieja nie umarła. Trzeba nieść pomoc Jezusowi, aby mógł narodzić się w ludziach porzuconych przez ten świat. Proces rodzenia jest trudny i czasami bolesny. Wymaga poświęcenia i zaufania Panu. Może jednak warto pomyśleć, aby na Święta Bożego Narodzenia wesprzeć niepełnosprawne dzieci przebywające w Domu im. J. Korczaka czy zrobić małą wyprawkę dla dzieci i ich mam z Domu Samotnej Matki w Matemblewie. Mały gest, ale jakżeż wymowny. Byłoby to niewątpliwie Boże Narodzenie, takie zwyczajne, takie współczesne...

A jak we współczesnym Betlejem odnajdują się dzieci? Na kolejnych stronach gazetki znajdziemy listy „wysłane” przez nie do Pana Jezusa. W swojej prostocie oddają one dziecięcy entuzjazm i radość z przyjścia Jezusa na świat. Polecamy również wywiad z ks. Michałem Świeczkowskim, duszpasterzem naszej parafii, którego na łamach gazetki serdecznie witamy w naszej wspólnocie, i któremu życzymy, aby duszpasterzowanie u św. Faustyny było dlań czasem radości oraz odkrywania w sobie i w nas entuzjazmu kroczenia za Jezusem Miłosiernym.

To już 11 numer gazetki „U Świętej Faustyny”. Cieszymy się, że również w takiej formie możemy trafić do Waszych domów. Dziękujemy Wam, że jesteście czytani. Dziękujemy, że czytając ją, dopełniacie wspólnie z nami historię naszej parafii.

Z radosnym przesłaniem z parafialnej grotki betlejemskiej...

ks. proboszcz Andrzej Kosowicz

PLACKI ZIEMNIACZANE OD MATKI BOŻEJ BRZEMIENNEJ

Dom Samotnej Matki w Gdańsku Matemblewie

Do Domu Samotnej Matki w Gdańsku Matemblewie jedzie się długo i pod górkę. Taka też jest często życiowa droga kobiet, które tam trafiają – pełna trudności, samotna, często pod górkę i pod wiatr

Każda z matemblewskich matek ma swoją historię. Bardziej lub mniej skomplikowaną, mniej lub bardziej zasłużoną. Najczęściej powtarza się schemat: rzucona przez partnera, nie ma gdzie mieszkać, za co żyć, została z niczym. Jednak – niezupełnie z niczym, ponieważ ma przecież dziecko lub się go spodziewa, a siostry ze Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia, które prowadzą Dom Samotnej Matki w Matemblewie już od prawie 25 lat, zrobią wszystko, aby to dziecko przyszło na świat w godnych warunkach i aby jego mama potrafiła mu później takie warunki zapewnić.

*

W Domu jest miejsce dla szesnastu matek i ich dzieci. Kobiety są kierowane tutaj przez miejskie ośrodki pomocy społecznej. W tej chwili nie ma kompletu, dlatego każda mama ma oddzielny pokój. Jeżeli mam jest więcej, pokoje trzeba dzielić ze współlokatorką. Czy wynikają z tego jakieś problemy?

– Nie, nie ma z tym większych problemów. Jest tak, jak w każdej rodzinie. Musimy się ze sobą zgrywać. Poza tym jedne matki przychodzą, inne odchodzą. Nie ma stałego składu i kompletu – mówi siostra Pompilia Ziaja.

Matki są w różnym wieku. Nie ma już jednak nieletnich, ponieważ od kilku lat opiekę nad ciężarnymi nastolatkami sprawują domy dziecka. Do Matemblewa przychodzą kobiety w stanie błogosławionym, a także kobiety, które już mają dzieci. Dzieci

te nie mogą mieć jednak więcej niż trzy lata – przy Domu nie działa przedszkole ani szkoła.

Siostry przyjmują wszystkie samotne matki, nie tylko te wierzące, chociaż program ich pobytu obejmuje codzienną modlitwę, a także cotygodniową katechezę i mszę świętą. Matki mają też swojego kapelana i mogą korzystać z sakramentu pokuty. W Matemblewie mogą również ochrzcić swoje dzieci. Wszystko to odbywa się na zasadzie dobrowolności.

*

Jak mówi siostra Pompilia, wszystkie samotne matki łączy jedno marzenie: – Każda pragnie mieć swój dom. Każda wychodzi stąd z taką nadzieją. Później, wiadomo, jest różnie, ale od nas kobiety, jeżeli tylko chcą, naprawdę mogą wyjść na prostą.

W matemblewskim Domu matki i ich dzieci mają zapewnioną nie tylko pomoc materialną i dach nad głową, lecz także pomoc prawdziwie rodzicielską. Uczą się, jak opiekować się dziećmi oraz jak powinna funkcjonować rodzina: od najprostszych rzeczy, takich jak robienie prania czy gotowanie, po te bardziej skomplikowane, jak przygotowanie wigilii czy obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia. Może to wydawać się dziwne, ale niektórych z tych czynności dziewczyny nie wykonywały nigdy wcześniej, ponieważ nigdy wcześniej nie miały prawdziwego domu.

– Staramy się zrobić wszystko, żeby te kobiety, niejednokrotnie prawdziwie skrzywdzone, wiedziały, że jest inne życie. Potem, kiedy wracają do codzienności, wielokrotnie mówią, że najwspanialsze chwile spędziły tutaj, z nami. Kiedyś rozmawiałam z jedną z nich telefonicznie. Pytam: „Co teraz robisz?”. A ona na to:

„Placki ziemniaczane. Dobrze, że się tego nauczyłam w Domu Samotnej Matki”. Takie chwile są dla nas najcenniejsze – siostra Pompilia nie może ukryć wzruszenia.

Samotne matki mogą też w Matemblewie skorzystać z pomocy psychologa i pracownika socjalnego. Rzadko, ale są też dla nich organizowane różne kursy, np. z obsługi kas fiskalnych. Wszystko po to, aby pomóc kobietom stanąć na nogi i znaleźć pracę. Pobyt w Matemblewie trwa rok od urodzenia dziecka, nie licząc ciąży. Niektóre matki, dzięki rodzinie lub własnej zaradności, wyprowadzają się jednak dużo szybciej. Co z tymi, które nie są tak obrotne? Mogą zostać nieco dłużej. Zawsze też każda matka, która opuści już matemblewską placówkę, może znowu prosić o pomoc...

*

Jak w Domu Samotnej Matki wyglądają Świąta Bożego Narodzenia? Niektóre kobiety spędzają je u rodziny lub u znajomych. Inne zostają, ponieważ nie mają gdzie pojechać lub boją się, że taki wyjazd będzie dla nich okazją na przykład do wrócenia do nałogu (alkoholu, narkotyków...). – Z tymi, które zostają, urządzamy prawdziwe święta. Przygotowujemy wspólną wieszczkę wigilijną, ubieramy choinkę, czytamy *Pismo Święte*. Wszystko jest tak, jak w prawdziwym domu, i one tak ten nasz dom traktują – jako swój. Jesteśmy wesole, gotujemy, jemy, śpiewamy kolędy. Takie normalne życie, z pełną miłością. My te mamy i ich dzieci przecież naprawdę bardzo kochamy. Przywiązujemy się też do nich. Kiedy któraś się wyprowadza, to z jednej strony cieszymy się, że sobie coś zorganizowała i sobie poradziła, a z drugiej strony jest nam przykro, że odchodzi. Jesteśmy z nią przecież żyte. Ale

trzeba puścić ją w świat. Idziemy więc wspólnie do kaplicy, aby się pomodlić, mama otrzymuje błogosławieństwo i... – tu siostra Pompilia wzdycha – rozstajemy się.

Tę miłość sióstr do ich podopiecznych widać w najdrobniejszych gestach i... oczach dzieci...

AP

Okno Życia

Siostry kanoniczki mają jeszcze jedną misję. Jest nią sprawowanie opieki nad Oknem Życia, które przy Domu Samotnej Matki funkcjonuje od 2009 roku. Dzięki Oknu uratowano już czworo dzieci – troje w 2013 roku i jedno – dziewczynkę – w kwietniu tego roku. Kiedy ktoś otwiera Okno, wszystkie siostry w całym domu są o tym alarmowane. I nie lekceważą żadnego alarmu, czy to w dzień, czy w nocy, chociaż niejednokrotnie zdarza się, że alarm uruchamiają ciekawscy pielgrzymi, którzy przybywają do znajdującego się tuż obok Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej.

====

Serdecznie dziękujemy siostrze Talicie i siostrze Pompilii za życzliwość i pomoc w przygotowaniu artykułu. Bóg zapłać!



Dom Samotnej Matki
ul. Matemblewska 67
80-283 Gdańsk Matemblewo
tel. +48 58 522 43 41, 58 348 03 70
fax: + 48 58/ 522 43 43
e-mail: matemblewo@caritas.pl

Bank Millenium: 31 1160 2202 0000 00013254
Bank PKO BP: 79 1020 1811 0000 0002 0014 9500

www: <https://gdansk.caritas.pl/placowki/20/dom-samotnej-matki-caritas/>

TA SAMA TWARZ, KTÓRA KŁADZIE SPAĆ, I TA SAMA TWARZ, KTÓRA RANO BUDZI

Rozmowa z Panią Katarzyną Krefft, starszym specjalistą pracy socjalnej Zespołu ds. Poradnictwa Specjalistycznego i Rozwoju Dziecka w Domu im. J. Korczaka – Regionalnej Placówce Opiekuńczo-Terapeutycznej w Gdańsku

Jaka jest misja Domu imienia Janusza Korczaka?

Jest to miejsce, w którym zamieszkują dzieci niepełnosprawne, które z różnych powodów nie mogą wychowywać się pod opieką rodzin biologicznych. Dzieci te tutaj mają swój dom, mieszkają tu dwadzieścia cztery godziny na dobę. Stan zdrowia niektórych z nich jest tak ciężki, że muszą cały czas przebywać w placówce. Nie mogą opuścić tego miejsca. Inne chodzą do szkoły lub przedszkola.

W jakim wieku są dzieci?

Od urodzenia do dwunastego roku życia.

Szybkimi krokami zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Mamy w pamięci jasełka wystawiane przez dzieci z Domu Korczaka w naszej parafii cztery lata temu. Jak dzieci z Domu Korczaka spędzają święta?

Niektóre z dzieci idą do zaprzyjaźnionych rodzin. Rodzina zaprzyjaźniona to taka forma opieki, która polega na wolontariacie, na przychodzeniu do danego dziecka raz w tygodniu i – jeżeli jest taka możliwość – zabieraniu go na weekendy i święta do domu. Bardzo często rodziny zabierają dzieci jeszcze kilka dni przed świętami, a oddają dopiero po Sylwestrze. Część dzieci na święta trafia do domów naszych pracowników. Dla reszty dzieci przygotowujemy święta w naszej placówce. Oczywiście będzie wiecekierza wigilijna i choinka, będziemy się starali



stworzyć dzieciom domową atmosferę. W czasie świąt bardzo często zjawiają się też przedstawiciele różnych firm z prezentami dla naszych podopiecznych.

Jako pracownicy w dwa tysiące piętnastym roku założyliśmy Gdańską Fundację Korczaka, która zbiera i pozyskuje środki finansowe. Dom Dziecka jako jednostka budżetowa nie może zbierać pieniędzy, natomiast fundacja, która działa coraz prężniej, pozyskuje fundusze, które przeznaczamy na terapie. Mamy w ośrodku dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym, artrogrypozą, zespołem Downa, dzieci niedowidzące, niedosłyszące, całe spektrum FAS i dzieci z autyzmem. Najlepszym rozwiązaniem jest prowadzenie terapii, podczas której

jeden terapeuta pracuje z jednym dzieckiem, stąd tak bardzo potrzebne są nam dodatkowe środki.

Czy często zdarzają się adopcje dzieci?

Oczywiście, podstawą jest jednak zaakceptowanie choroby dziecka przez dorosłego. Wszystkie dzieci, które są prawnie wolne, nie mają rodziny, są zgłoszone do adopcji. Każde takie dziecko ma wypełnioną kartę o stanie psychicznym i medycznym. Treść zawarta w kartach często przeraża, ale kiedy dochodzi do kontaktu z dzieckiem, bardzo często rodzina zakochuje się w nim i wiele z tych dzieci, mimo niepełnosprawności, znajduje dom. Niedawno do rodzin zastępczych

pojechali dziewięcioletni Mateusz ze sparaliżowaną połową ciała, sześćcioletni Marcel z atrogiropozą czy też ośmioletni bliźniacy z opóźnionym rozwojem. Po prostu rodziny się w nich zakochały. Niedawno pewna pani z południa Polski, która pierwszy raz adoptowała dziecko z naszej placówki wiele lat temu, na Facebooku przeglądała nasz profil, gdzie zobaczyła jedenastoletniego chłopca. W niedzielę odbędzie się u niej debata rodzinna, czy przyjmą go do rodziny.

To oznacza, że jest duża nadzieja, że takie rzeczy się dzieją...

Tak, jest nadzieja. Ja myślę, że „Góra” swoje robi... Mamy czasem różne dylematy. Na przykład zastanawialiśmy się niedawno, co zrobić z naszym Robertem, a tu nagle przychodzi SMS, że znalazła się dla niego rodzina zastępcza. Albo inna sytuacja – przychodzi wolontariuszka, która po jakimś czasie zabiera dziecko na weekend, a później zakochuje się w tym dziecku jej mąż, i dziecko znajduje rodzinę. Najważniejsza jest akceptacja choroby. Z drugiej strony, kiedy dziecko doświadcza miłości, zaczyna się prostować, zaczyna się uspokajać, jest rehabilitowane i zaczyna robić szybsze postępy. Pamiętam dziewczynkę, która wyszła z naszego Domu do rodziny zastępczej na czworakach dosłownie, a po trzech miesiącach odwiedziła nas, stając w drzwiach. Muszę przyznać, że się popłakałam, bo nie mogłam uwierzyć w to, co zobaczyłam.

Jak ważna jest zatem miłość....

Tak. Ta sama twarz, która kładzie spać, i ta sama twarz, która rano budzi dziecko. Uśmiech mamy i taty, te same osoby przy stole zawsze..

A co z dziećmi, które są w rodzinach na weekend, a potem wracają tu z powrotem? Jak one to znoszą?

To jest oczekiwanie. Wiadomo, że jest ciocia, która co piątek przyjeżdża. Trzeba się w piątek spakować,

jest to jakiś powtarzający się rytuał. A z pozostałymi jest tak, że w pewien sposób niepełnosprawność trzyma je w takim bezpiecznym świetle, bo one nigdy nie widziały domu. Te dzieci, które są tutaj od urodzenia, nie wiedzą, że jest gdzieś jakoś inaczej. To jest ich dom, potem szkoła. Troszeczkę gorzej robi się wtedy, kiedy znajduje się rodzina, ponieważ widać już ten inny dom, a ciągle jeszcze się wraca do placówki. Jednak potem się to już jakoś układa, reguluje i wtedy wizja wyjazdu na weekend dodaje skrzydeł. Jest po co żyć, kiedy przychodzi ta jedna osoba, która zabiera do domu. Ale myślę, że z tych rodzin przyjmujących dzieci na weekendy trójka „rozbuja się” na rodziny zastępcze. Zdarza się czasami, że również nasi pracownicy tworzą rodziny zastępcze. Koleżanka, która ma biurko obok mnie, siedzi już jak na szpilkach. Chciałaby, aby już były święta, ponieważ wtedy kończy szkolenie i przyjmuje jedną z naszych dziewczynek do rodziny zastępczej – do pracy wraca za rok.

Co się dzieje z dziećmi, które skończą dwunasty rok życia?

Zawsze znajduje się ktoś, kto zabierze dziecko do rodziny zastępczej,

zanim skończy ono dwanaście lat. W przypadku dzieci naprawdę głęboko upośledzonych mamy zaprzyjaźnione domy pomocy społecznej. Jednym z nich jest dom w Elblągu, prowadzony przez siostry zakonne. One tam bardzo kochają te nasze starsze dzieci.

W jaki sposób można pomóc Państwa placówce?

Oczywiście zawsze są potrzebne pieniądze. Gdybyśmy mieli więcej ofiarodawców, którzy wpłacaliby regularnie nawet niewielkie kwoty, na przykład pięć lub dziesięć złotych, łatwiej byłoby nam łączyć dziesięć tysięcy złotych, które wydajemy miesięcznie na terapię. Jest też możliwość odpisu jednego procenta podatku na naszą placówkę. Pracownicy fundacji pracują społecznie. Wszystko, co jest wpłacane na konto fundacji, jest przekazywane na dzieci.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy błogosławieństwa Bożego dla wszystkich pracowników oraz wychowanków Państwa ośrodka.

EG, MG



Jak można pomóc?

1. Przekazując pieniądze lub 1% podatku:

Gdańska Fundacja Korczaka Kochaj i Dawaj Przykład
80-307 Gdańsk, ul. Abrahama 56
PKO BP: 66 1020 1811 0000 0402 0269 8504
KRS 0000553887

2. Przekazując:

- środki higieniczne, takie jak: pampersy SENI XS, S, M, pampersy wodne, pieluchy tetrowe, balsamy dla dzieci, szampony dla dzieci, płyny do kąpieli,
- art. papiernicze, takie jak: podobrazia, klej brokatowy oraz zwykły, farby: tempery, farby do malowania rękami,
- nowe zabawki edukacyjne (wydające dźwięki, zawierające materiały o różnych fakturach, poruszające się), a także baterie R6 (paluszki) do zabawek dla dzieci oraz inne.

WWW: <http://korczak.gdansk.pl/>

OTWARTY NA DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Od 1 lipca 2018 roku w naszej parafii posługę duszpasterską pełni ksiądz Michał Świczkowski. Poprosiliśmy go, aby opowiedział nam o sobie, o swoich zainteresowaniach i pasjach oraz o planach dotyczących naszej parafii. Ksiądz Michał podzielił się z nami również własnymi spostrzeżeniami na temat świadomości religijnej młodzieży w dzisiejszym świecie

Jest nam bardzo miło powitać księdza w naszej parafii. Proszę powiedzieć nam parę słów o sobie. Skąd ksiądz pochodzi i w jakich parafiach ksiądz pracował?

Dziękuję bardzo za ciepłe słowa przywitania, a także za te, które padły z ust księdza proboszcza, kiedy to oficjalnie powitał mnie w Parafii pod wezwaniem Świętej Faustyny na Rotmance. Urodziłem się w Gdańsku. Zanim poszedłem do seminarium, mieszkałem w dzielnicach Gdańska: Stogi i Zaspą. W 1989 roku wstąpiłem do seminarium, a w 1995 roku zostałem wyświęcony na kapłana przez księdza arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. Posługiwałem w Parafiach: Świętego Andrzeja Boboli w Gdyni-Obłuzu, Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Chwaszczyźnie, Matki Boskiej Różańcowej w Gdyni-Demptowie, Podwyższenia Krzyża Świętego w Gdańsku-Chełmie.

Czym się ksiądz interesuje w wolnym czasie, może ma ksiądz jakąś pasję?

Moje zainteresowania zawsze wiązały się ze sportem, turystyką, podróżami i przyrodą. Dawniej sklejałem także modele statków i samolotów oraz układałem puzzle.

Podobno lubi ksiądz bardzo turystykę pieszą. Może ma Ksiądz w związku z tym pomysł na zorganizowanie pieszej pielgrzymki z naszej parafii?

Turystyka piesza dominowała do czterdziestego roku życia. Niestety, kiedy okazało się, że mam zwyrodnienie stawów biodrowych, przerzuciłem się na rower i samochód. Zatem pielgrzymki owszem, ale – autokarowe. W każdej parafii takie organizowałem i w naszej też mam zamiar.

Pracuje ksiądz w szkole w Rotmance. Jak to jest dzisiaj ze świadomością religijną i wiarą naszej młodzieży? Jeżeli istnieje jakiś problem, to jaki, i z czego on księdza zdaniem wynika?

Owszem, pracuję w szkole w Rotmance. Uczę najstarsze klasy. Generalnie dzieci i młodzież są grzeczne i sympatyczne, natomiast niestety religijność większości z nich jest bardzo powierzchowna i – powiedziałbym – teoretyczna. Trudno im się zmobilizować do regularnego praktykowania i pogłębiania swojej wiary przez uczestnictwo w niedzielnej mszy świętej, codzienną modlitwę czy zaangażowania w ramach



grup parafialnych. Myślę, że taka sytuacja jest spowodowana przede wszystkim rozwojem technologicznym, który ma miejsce w ostatnich latach. Sprawy duchowe przegrywają z materią, komputerami, smartfonami. Młodzież chce przejść przez życie jak najmniejszym kosztem, bez wysiłku. Często nie ma też wsparcia i dobrego przykładu w rodzinach. Oczywiście są też wspaniali młodzi ludzie, chcący radośnie, świadomie i z zaangażowaniem przeżywać swoją wiarę i oni są dla nas kapłanów największą radością oraz nadzieją na przyszłość.

Czy ma ksiądz jakieś pomysły dotyczące naszej parafii? Co by chciał ksiądz wnieść do nas ze swego doświadczenia?

Parafia Świętej Faustyny w Rotmance istnieje dwadzieścia dwa lata. Przez ten czas dzięki gorliwej pracy księdza proboszcza i poprzednich wikariuszy ukształtowały się różne duszpasterstwa, które zrzeszają wiernych najbardziej zaangażowanych w życie parafii. Będę chciał im towarzyszyć, a jeżeli Duch Święty coś podpowie... będę starał się być otwarty na jego działanie. Z księdzem proboszczem rozmawiamy o różnych działaniach duszpasterskich i wymieniamy się swymi doświadczeniami.

Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia. Jakie życzenia chciałby ksiądz złożyć parafianom?

Świętości Jezusa, miłości Maryi i Józefa, radości aniołów, zdumienia pasterzy, wytrwałości Trzech Króli, prostoty szopki betlejemskiej oraz dużo dobra, piękna, nadziei i wiary na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok Pański 2019.

Dziękujemy za rozmowę i również życzymy księdzu dużo zdrowia oraz błogosławieństwa Jezusowego w pełnieniu posługi duszpasterskiej w naszej parafii. Niech piękne pomysły i zamiary księdza zostaną realizowane.

OW

NOWOCZESNE BOŻE NARODZENIE

SPOJRZENIE STATYSTYCZNE – PRACA NAPISANA NA ZAJĘCIA NA STUDIACH DZIENNIKARSTWA
I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

Święta Bożego Narodzenia kojarzą się nam z uroczystym obchodem narodzin Jezusa, szopką betlejemską, kolędami, Wigilią, dzieleniem się opłatkiem i składaniem sobie pięknych życzeń. Do tego ślicznie ozdobione choinki i zapach pierników oraz makowca. Ale czy dziś te tradycje nadal istnieją? Jaki wpływ ma nowoczesność na obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia?

Postanowiłam zbadać ten temat, prosząc 30 osób w wieku od 20 do 80 lat o wypełnienie ankiety z czterema pytaniami. Niestety, ankietę odesłało tylko 60 procent osób, z których większą część stanowiły osoby od 30 roku życia. Tylko około 10 procent badanych stanowiły osoby młodsze. Świadczy to o tym, że młode pokolenie w wieku do 30 roku życia raczej nie zastanawia się nad tym pytaniem, gdyż nie ma na to czasu lub jest pochłonięte innymi sprawami. Na ankietę nie odpowiedzieli również osoby, które tradycją żyją dość powierzchownie, nie zagłębiając się w szczegóły Świąt Bożego Narodzenia, i widocznie nie były zainteresowane wypowiedzeniem się na ten właśnie temat. Poniżej podaję treść pytań ankietowych oraz podsumowanie odpowiedzi, które udało mi się zebrać:

Czym dla Pana/i są Święta Bożego Narodzenia?

Prawie wszyscy respondenci odpowiedzieli, że są to dla nich Święta przede wszystkim rodzinne, kiedy to na spokojnie, w gronie najbliższych, mogą dzielić się miłością i radością z Narodzenia Chrystusa. Jest to czas radosny dla każdego, jak również okazja do wzajemnego przebaczenia, nawiązania lepszych kontaktów rodzinnych i składania sobie życzeń. Te święta zbliżają rodziny i budzą dobro w każdym człowieku, co w dzisiejszych, nowoczesnych czasach jest bardzo ważne. Parę osób zwróciło uwagę na fakt, że im człowiek starszy, tym bardziej docenia i cieszy się z tego szczególnego spotkania z rodziną. Bardziej też zastanawia się nad sensem tego święta i tego, co świętujemy, czyli narodzin Bożego Syna.

Czy obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia jest potrzebne w nowoczesnym świecie i dlaczego?

Zdaniem wszystkich są to Święta bardzo potrzebne, szczególnie w dzisiejszym świecie. Potrzebne, by na chwilę się zatrzymać, chociaż to dziś, w nowoczesnym, zabieganym świecie jest bardzo trudne. Według ankietowanych obchodzenie Bożego Narodzenia jest też potrzebne po to, by zastanowić się nad własnym życiem, by przeanalizować je i oczywiście podziękować za to, co mamy.

Dwie trzecie respondentów uważało, że Święta są niezbędnie potrzebne, aby podtrzymać i przekazywać zwyczaje i tradycje, które współcześnie coraz mniej znaczą. Że w nowoczesnych czasach, kiedy świat mocno przeżywa kryzys wiary chrześcijańskiej, tym bardziej winniśmy dawać świadectwo tej wiary także

w wymiarze publicznym, akcentując właściwą treść i znaczenie Świąt Bożego Narodzenia.

Tylko połowa badanych zauważyła, że właśnie w czasie Bożego Narodzenia ludzie są bardziej skłonni do poświęcenia się dla drugiego człowieka. Bardziej też dostrzegają, jak potrzebny jest człowiek człowiekowi i jak ważne jest ofiarowanie innym czasu, którego wszystkim dziś brakuje.

Jaki wpływ ma nowoczesność na tradycyjne obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia?

Niemal 70 procent ankietowanych odpowiedziało, że Święta Bożego Narodzenia w czasach nowoczesnych są niesamowicie skomercjalizowane. Ludzie są bardziej skupieni na konsumpcji, potrafią całe dni spędzać w galeriach, zamiast się skupić na istocie Świąt. Ludzie niestety chętniej przyjmują to, co daje im łatwą radość, co przyjemne i wygodne.

To, że nowoczesność ma negatywny wpływ na obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia, zauważyło 60 procent badanych. Ich zdaniem współczesne czasy są okresem bezprecedensowego odejścia od Chrystusa. Młode pokolenia nowoczesności nie potrafi się cieszyć Świętami jako świętami – bez prezentów czy bez alkoholu. Próbuje się nam wmówić, że Boże Narodzenie to święto zgoła świeckie – we Francji nawet miała być zmieniona jego nazwa na Święto Końca Roku. Aspekt duchowy, religijny, jest „niemodny”, a wielokrotnie – mieszanym z motywami bajkowymi czy magicznymi. Nowoczesność stara się zabić również tradycje i to, co najważniejsze. Zapomina się o tym, czym jest Wigilia, sprowadzając ją do zwykłego rodzinnego spotkania. Dawne tradycje nie są dziś podtrzymywane, obecnie mało kto je zna.

Jedynie 10 procent osób odpowiedziało, że nowoczesność nie ma żadnego wpływu na obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia, ale dotyczy to tylko tych, którzy szanują tradycję i dostrzegają ich istotność w swoim życiu.

Czy młode pokolenie nowoczesności jest w stanie zachować i przekazać następnym pokoleniom tradycje obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia?

Okolo 85 procent respondentów odpowiedziało, że młode pokolenie jest w stanie zachować i przekazać tradycyjne obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia następnemu pokoleniu, ale zależy to wyłącznie od rodziców i od dziadków, którzy swoim przykładem pokażą i wytłumaczą sens mu tych Świąt. Tradycje świąteczne dziś w wielu domach i rodzinach są wciąż silne i tak łatwo nie znikną. O ile młode pokolenie będzie ich pielęgnować i przekazywać swoim dzieciom, obchodzenie tradycyjne Świąt ma szansę przetrwać. Obecnie Święta Bożego Narodzenia są tłumione przez wszechobecny konsumpcjonizm, ateistyczny wpływ i silne prądy ideowe negujące prawdę o Bożym Narodzeniu. Dlatego bez wątpienia nowoczesnemu pokoleniu będzie trudniej wydobyć ze Świąt ich prawdziwy sens. Natomiast 15 procent osób uważało, że młode pokolenie nie jest w stanie przekazać tradycji Świąt ani tym

bardziej ich sensu, ponieważ im również nikt wiedzy na ten temat nie przekazał systematycznie. Skoro nie doświadczyli tego w swoim dzieciństwie, po prostu ich nie znają.

Dzisiaj ludzie odrzucają Chrystusa, pozostawiając z Bożego Narodzenia tylko jedno słowo: „święta”. Pójście do kościoła na msze w Boże Narodzenie wydaje się teraz bardzo nudne i niepotrzebne. Wymaga to wysiłku, a może nawet trochę pokory, a komu się chce wysilać? Przecież są inne rzeczy, ciekawsze i przyjemniejsze – na przykład zakupy czy wesola impreza świąteczna. Ale tak naprawdę, co świętujemy? W wielu nowoczesnych rodzinach Boga już nie ma, a wartości chrześcijańskich już prawie się nie szanuje.

Proces kontynuacji i przekazywania tradycji przyszłemu pokoleniu zależy w dużej części od poprzedniego pokolenia, czyli od dziadków i od rodziców, od tego, czy od samego początku dziecko żyje w tradycji obchodzenia Świąt. Jeżeli człowiek doskonale rozumie sens Świąt, to żadne nowoczesne czasy nie będą miały wpływu na ich obchodzenie. Tradycyjne obchodzenie Świąt Bożego Narodzenia tworzy charakter narodu polskiego, jest częścią jego kultury, a ona nie może zniknąć. Z duchem czasu tradycje obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia się zmieniają, ale fakt narodzenia Chrystusa, pozostanie na zawsze.

OW

STREFA DZIECI

Boże Narodzenie w oczach dzieci

Magda z klasy IVa zapytała koleżanki i kolegów z klasy, jakie mają skojarzenia z nadchodzącymi świętami. Zobaczmy, co odpowiedziały dzieci. Z czym kojarzy się Wam Boże Narodzenie?

Dominika: Mnie święta kojarzą się z Mikołajem, rodziną, choinką i różnymi potrawami.

Martyna: Święta kojarzą mi się z pierogami z kapustą, choinką, białym kolorem i z zimnem.

Marysia: Święta kojarzą mi się z Mikołajem, barszczem, z narodzeniem Pana Jezusa i prezentami.

Weronika: Ze świętami Bożego Narodzenia kojarzą mi się rodzina, jedzenie, impreza, prezenty i śnieg.

Kuba: No... święta to Mikołaj, opłatek i choinka.

Maks: Święta to dla mnie prezenty, choinka, Mikołaj i Coca-cola.



ŚWIĄTECZNA KRZYŻÓWKA

Bożonarodzeniową krzyżówkę ułożyła dla Was Dominika z klasy IVa.

POZIOMO

1. Pierwsza na niebie w noc wigilijną.
2. Jest ze świerku i zawieszają się go na drzwiach.
3. Ozdoba świąteczna, może być ze świerku, którą zawieszają się na kominku, na schodach lub na barierce balkonu.
4. Jest zielona. Stawia się ją w salonie i ozdabia.
5. Jest biało-czerwony, słodki, do jedzenia. Można go też zawiesić na choince.
6. Przynosi prezenty na święta.
7. Czas oczekiwania na narodziny Jezusa.

| | | | | | | | | | | |
|----|----|--|--|--|--|--|--|--|--|--|
| 1. | | | | | | | | | | |
| 2. | | | | | | | | | | |
| | 3. | | | | | | | | | |
| 4. | | | | | | | | | | |
| | 5. | | | | | | | | | |
| | 6. | | | | | | | | | |
| | 7. | | | | | | | | | |





LISTY DZIECI DO JEZUSA

Panie Jezu!

Dziękuję Ci za wszystko, co mam, czyli za rodzinę, za miłość, za moich kuzynów i moje kuzynki, za ciocię i wujków oraz za mojego psa Miśka.

Chciałabym, żeby ludzie nie grzeszyli i bardzo mocno wierzyli w Ciebie. I żeby ludzie przyjmowali Twoje Ciało w postaci opłatka.

Marysia, kl. IV

Panie Jezu narodzony w Betlejem,

Proszę, przyjdź do nas jeszcze raz 25 grudnia. Przepraszam cię za to, co złego uczyniłem, za wszystkie grzechy, za złe uczynki. To będzie radość dla każdego wierzącego człowieka, jak jeszcze raz przyjdiesz do nas.

Konrad, kl. IV

Panie Jezu,

w dniu Twoich narodzin chciałam przeprosić Cię za to, co złego uczyniłam w ten dzień. Chciałabym życzyć Ci wszystkiego najlepszego. Mam nadzieję, że odwiedzisz mnie i moją rodzinę w te piękne święta.

Agata, kl. IV

Jezu, wiesz, że Cię Kocham!

Życzę Ci, żeby dobrze Ci się żyło w Betlejem, żebyś był zdrowy i żeby każdy Cię dobrze traktował. Przepraszam Cię Jezu za to, że popełniam grzechy, postaram się tego nie robić.

Dawid Jabłoński kl. IV

Drogi Jezusie!

Nadchodzi gwiazdka, czyli Twoje narodziny. Dziękuję Ci, że mogę spędzić tę noc z Tobą i z moją rodziną. Wszystkie grzechy wyznam i będę szczęśliwa.

Zosia Stecz, kl. IV

Panie Boże,

Mam na imię Agnieszka i chodzę do IV klasy. Nie wiem, jak powinien wyglądać list do Boga, ale wydaje mi się, że powinien to być rodzaj modlitwy. Dlatego chciałam Ci podziękować za to, że stworzyłeś świat. Bardzo Ci dziękuję, że mi pomagasz w trudnych chwilach i za to, że rozmawiam z Tobą w codziennej modlitwie. Pomagasz mi być grzeczniejszą. Dziękuję Ci Boże, że mam taką dobrą rodzinę.

Mam nadzieję, że niedługo znowu porozmawiamy, a na pewno spotkamy się w niedzielę na Mszy Świętej.

Agnieszka, kl. IV

U ŚWIĘTEJ FAUSTYNY

GAZETKA PARAFII W ROTMANCE

REDAKCJA: ks. Andrzej Kosowicz,
Edyta Granica, Mirosław Granica,
Aleksandra Pryczkowska, Olga Wydra

E-MAIL: redakcja_faustyna@interia.pl;
rotmanka@diecezjagdansk.pl

SKŁAD I ŁAMANIE: Joanna Łukaszewicz
DRUKARNIA: Daka / Marek Ugniewski

Zapraszamy do współpracy!

Panie Boże,
mam na imię Agnieszka i chodzę do IV klasy.
Nie wiem jak powinien wyglądać list do Boga ale
wydaje mi się, że powinien to być rodzaj modlitwy.
Dlatego chciałam Ci podziękować za to, że stworzyłeś świat.
Bardzo Ci dziękuję, że mi pomagasz w trudnych chwilach i
za to, że rozmawiam z Tobą w codziennej modlitwie.
Pomagasz mi być grzeczniejszą. Dziękuję Ci Boże że mam taką
dobrą rodzinę.
Mam nadzieję, że niedługo znowu porozmawiamy a na pewno
spotkamy się w niedzielę na Mszy Świętej.

Agnieszka

GOŚCILI NAS



Siostry i podopieczni Domu Samotnej Matki w Gdańsku Matemblewie



Pracownicy i podopieczni Domu im. Korczaka w Gdańsku



CO NOWEGO W KOŚCIELE?



Ołtarz i posadzka



Chrzcielnica



Prospekt organowy